

3000 osób uczestniczy w nowojorskim kongresie w obronie pokoju mimo wrogiej kontrakcji imperialistów

W Nowym Jorku rozpoczęła się w piątek konferencja intelektualistów w obronie pokoju. W konferencji bierze udział około 3.000 osób. Z delegacji zagranicznych obecnych jest 21 osób ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Przedstawiciele innych krajów nie otrzymali — jak wiadomo — wiz amerykańskich. Do prezydium konferencji wpłynęło tysiące depesz z wyrazami solidarności i poparcia, m. in. od B. Shawa, Priestley'a i premiera Indii — Pandit Nehru.

Poza Rosjanami, Czechami i Polakami przybył do Nowego Jorku jedyny dopuszczony delegat spoza Europy wschodniej — antropolog murzyński, dyrektor centrum badań biologicznych w północnej Irlandii, dr Armattoe, który przesłuchiwany był przez władze na lotnisku nowojorskim w ciągu 2 godzin.

Mimo olbrzymiej akcji propagandowej przeciwko konferencji, prowadzonej przez całą niemal prasę nowojorską i mimo akcji Dep. Stanu, którą główny organizator konferencji, prof. Shapley, określił jako „próbę zatajenia prawdy, że czołowi intelektualiści wszystkich poglądów politycznych z całego świata popierają zjazd nowojorski jako wkład w utrzymanie pokoju” — zaledwie kilku spośród blisko 600 organizatorów konferencji zrezygnowało z udziału w obradach.

Organizatorzy konferencji uważają zjazd nowojorski za jedną z największych imprez intelektualnych ostatnich lat.

W odpowiedzi na ankietę korespondenta PAP wielu intelektualistów amerykańskich oświadczyło, że zjazd nowojorski wyraża rzeczywiste pragnienie pokoju ze strony mas amerykańskich — wprowadzanych wciąż w błąd tak przez propagandę oficjalną, jak i przez prasę i radio Stanów Zjednoczonych.

Konferencja nowojorska rozpoczęła się zebraniem wszystkich uczestników w hotelu „Waldorf Astoria” w piątek wieczorem. Na posiedzeniu inauguracyjnym głównymi mówcami byli: prof. Shapley, wydawca liberalnego dziennika „New York Post” Thackrey, były wice-minister sprawiedliwości Rogge i biskup protestancki Moulton. (pap.)

Marsz. Wasilewski ministrem sił zbrojnych ZSRR

Prezydium Rady Najwyższej Z. S. R. R. zvolniko zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów Z. S. R. R. Bułganina od obowiązków ministra sił zbrojnych Z. S. R. R. Prezydium Rady Najwyższej Z. S. R. R. mianowało ministrem sił zbrojnych Z. S. R. R. — marszałka Związku Radzieckiego — Wasilewskiego. (PAP.)

Ludność kraju wobec deklaracji Rządu w sprawie Kościoła

W dalszym ciągu odbywają się w całym kraju wiecje i zebrania, na których ludność miast i wsi omawia oświadczenie Rządu w sprawie uregulowania stosunków pomiędzy Państwem a Kościołem. Zebrani solidaryzują się ze stanowiskiem Rządu

Rośnie nasza flota

GDYNIA (p). W Kopenhadze, w obecności licznie zgromadzonych gości na pięknie udekorowanym statku m/s „Lech”, który został włączony do polskiej floty handlowej, podniesiono polską banderę. Uroczystość odbyła się w środę. M/s „Lech” zawinie po raz pierwszy do Polski, do portu w Gdyni, 7 kwietnia 1949 r.

AMERYKAŃSKI DYKTAT Szwecja ma obniżyć stopę życiową

Korespondenci szwedzcy podają z Nowego Jorku bliższe szczegóły raportu amerykańskiej organizacji marshallowskiej do Kongresu Stanów Zjednoczonych.

Raport ten stwierdza, iż obliczenia szwedzkie, dotyczące dochodów dolarowych, uzyskanych z eksportu szwedzkiego do Stanów Zjednoczonych i dochodów szwedzkiej żeglugi, są zbyt skromnie szacowane i mogą być poważnie zwiększone. Raport sugeruje w związku z tym, że import Stanów Zjednoczonych do Szwecji może być zmniejszony. Podczas gdy Szwedzi obliczają swój deficyt w handlu dolarowym na 71 mil. dolarów — raport uważa, iż nie powinien on przekraczać 58 mil. dolarów. Zdaniem raportu Szwecja zmuszona będzie do obniżenia cen szwedzkich artykułów eksportowych w celu umożliwienia im konkurencji na rynkach amerykańskich oraz do zwiększenia swego eksportu kosztem ograniczenia konsumpcji

Remilitaryzacja zachodnich Niemiec

Dziennik „Krasnaja Zwiezda” zwraca uwagę na podejrzana ruchliwość i żywotność różnego rodzaju „towarzystw” w zachodnich Niemczech, które pod pokrywką akcji społecznej itp. skupiają wojskowych. „To, co się obecnie dzieje w zachodnich Niemczech — stwierdza dziennik — przypomina do pewnego stopnia wy-

darzenia sprzed 30 lat po podpisaniu pokoju w Wersalu. Jakkolwiek niemiecki sztab generalny był wówczas oficjalnie zlikwidowany, to jednak pod maską różnych towarzystw, komisji i biur, sztabowcy reorganizowali swoje siły. Obecnie podobne zadanie biorą na siebie amerykańskie władze okupacyjne. W zachodnich Niemczech wyrosły, jak grzyby po deszczu, różnego pokroju „towarzystwa”, które są w istocie organizacjami wojskowymi.

Szczególnością popularnością cieszą się tzw. związki b. żołnierzy frontowych, b. jeńców itp.

Pod nazwą „partii niemieckiej” odradzają się szeregi osławionego „Stahlhelmu”. Tworzy się oddziały policji przemysłowej i tzw. „drużyny robocze”. Powstają również jednostki wojskowe, składające się z żołnierzy, którzy w okresie wojny należeli do dywizji „Grossdeutschland” i „Viking”. Pod nazwą „komisji historyków wojennych” stworzono pewnego rodzaju generalny sztab armii niemieckiej z gen. Halderem na czele. W tych wszystkich „towarzystwach i organizacjach — kończy dziennik — znajdują się setki tysięcy Niemców, b. żołnierzy armii hitlerowskiej. (PAP.)

Amerykanie w Turcji

W organie belgijskiej partii liberalnej „La Derniere Heure” ukazał się cykl reportaży z Turcji. Autor stwierdza, że już po opuszczeniu dworca nie trudno jest w stolicy Turcji spostrzec obecność Amerykanów. W mieście na każdym kroku spotyka się „Yankesów”, wafesających się po ulicach portowych lub usiłujących sprzedać otrzymane ze Stanów Zjednoczonych produkty.

„Według oficjalnych oświadczeń — pisze dalej autor — w Turcji przebywa jedynie „misja amerykańskich ekspertów”. Szef jej, gen. Mac Bride, zachowuje się jednak w taki sposób, jak gdyby był dowódcą oddziałów zbrojnych, okupujących obce terytorium. Żołnierz amerykański czuje się w Turcji jak w okupowanym kraju i postępuje podobnie, jak jego towarzysze broni w Berlinie,

Skutki wiosennych roztopów



Na skutek kilkunastu deszczów i roztopów wiosennych weszły wody rzek Białki i Macochy (woj. krakowskie) wylewając na pewnych odcinkach. Ludność zagrożonych terenów została ewakuowana. Dzięki energicznej akcji MO, straży pożarnej, PCK i grup ratowniczych kopalni „Silesia” stracił w ludziach i dobytku nie było. Obecnie wody już opadły i niebezpieczeństwo powodzi minęło. (St. B.)

„Prawda” o kulisach dyskusji nad t. zw. „pracą przymusową”

Dziennik „Prawda” zamieszcza obszerny artykuł, ujawniający kulisy oszczerczej kampanii przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, zmontowanej na tle dyskusji nad sprawą tzw. „pracy przymusowej”. Kampania ta została rozpoczęta przez Anglosasów na terenie ONZ z pomocą reakcyjnego kierownictwa Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL), zakończyła się jednak całkowitą kompromitacją jej autorów, ujawniając ich skrajną obłudę...

wszystkich rodzin zarabia poniżej minimum egzystencji.

Z kolei dziennik radziecki cytuje kilka informacji z krajów marshallowskich Europy i pisze dalej:

W Japonii Mac Arthura fabrykanci kupują robotnice jak bawełnę. W Indiach groźba głodu zmusza kobiety do sprzedawania swych dzieci na pracę w fabrykach. W koloniach afrykańskich ludzie są kupowani i sprzedawani narówni z bydłem, a nawet taniej niż bydło. W Indonezji, Indochinach, Burmie, na Filipinach płynie strumieniem krew tamtejszych ludów, których cała wina polega na tym, że zechcieli one zrzuścić dławiącą ich niewolę. Wreszcie w Stanach Zjednoczonych około 1/10 części ludności — 14 milionów Murzynów — żyje faktycznie w sytuacji pariasów i niewolników.

Nie dziwnego — pisze dziennik — że w tej sytuacji bano się jak ognia obiektywnych badań komisji międzynarodowej, złożonej w przedstawicielami mas pracujących. Nigdy jeszcze nie było tak oczywiste, jak dzisiaj, że kapitalizm jest współczesną formą niewoli, a kapitaliści — współczesnymi właścicielami niewolników.

Wodowanie trzeciego rudowęgłowca

GDANSK (w). W niedzielę, 27 bm. o godz. 11 odbędzie na Stoczni Gdańskiej spuszczenie na wodę trzeciego rudowęgłowca. Po „Soldku” i „Jedności Robotniczej” jest to już trzecia polska jednostka peñnomorska, całkowicie wykonana w kraju i z własnych materiałów.

Wodowanie będzie miało charakter uroczystości wewnętrznej z udziałem wojewody gdańskiego, prezydenta Gdańska, przedstawicieli obu komitetów PZPR i prasy. Ponadto w uroczystości wezmą udział dyrekcje G. A. L., Z. S. P., stoczni, komitety i rady zakładowe oraz załogi G. A. L. i stoczni. Po wodowaniu odbędzie się część artystyczna w świetlicy stoczniowej.

Należy zaznaczyć, że wiadomości o wodowaniu, jakie ukazały się w części prasy lokalnej, a która powtórzyła ogłoszenia gdańska, nie są całkowicie ścisłe. Tak np. nazwa trzeciego rudowęgłowca jeszcze nie została ustalona.

